


Konrad Aleksander Czernielewski

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi /
Museum of Independence Traditions in Łódź

 <https://orcid.org/0000-0001-7072-4678>

Jak przygotowywano psychicznie i mentalnie żołnierzy do walki w XIX i XX stuleciu? Próba spojrzenia

Summary

How were soldiers mentally prepared for combat in the 19th and 20th century? An attempt to look

The author undertook the task of presenting the issue, how in various armies of the world soldiers were mentally and mentally prepared to fight in the past century. He focused his attention mainly on World War II, but he described examples from the Vietnam War or the Arab-Israeli wars. References were also made to the examples of wars conducted in the 19th century. He discussed the issues of ideological preparation and the role of patriotic education. He devoted a lot of attention to the problems of battlefield stress or the desertions of soldiers. He ignored the issue of desertions caused by political views, focusing only on escapes caused by the fear of death or disability. He considered the question of whether the soldier really wants to kill the enemy, or is he aiming at the enemy, wanting to kill him. He was also interested in the question of how soldiers react to the loss of a friend? Does he only follow the orders of his superiors? A separate issue, which the author devoted to, was the question of how soldiers react to the discovered crimes of the enemy, describing the liberation of the Dachau concentration camp by American soldiers. He also described the preparation of Special Operations Executive soldiers and other elite formations, especially those operating in the underground, to fight during World War II. He discussed their preparation for their missions behind the front lines. He paid special attention to the physical and mental preparation of sharpshooters and snipers,

presenting some of the most famous of them. He devoted a lot of attention to showing the role of the commander, from the lowest to the highest level of command, both on the examples of World War II and the and the Arab-Israeli wars. Finally, he assessed the impact of hostilities on the personal lives of soldiers, also after their end.

Keywords: a soldier on the battlefield, preparing soldiers for combat, soldier's psyche, battlefield trauma

Streszczenie

W artykule omówiono, jak w różnych armiach świata przygotowywano psychicznie i mentalnie żołnierzy do walki w minionym stuleciu. Skoncentrowano uwagę głównie na II wojnie światowej, ale opisano przykłady działań militarnych w Wietnamie czy w trakcie wojen arabsko-izraelskich. Odwołano się też do przykładów wojen prowadzonych w XIX w. Omówiono kwestie przygotowania ideowego oraz roli wychowania patriotycznego. Wiele uwagi poświęcono problemom stresu pola walki czy dezercjom żołnierzy. Pominięto kwestię dezercji spowodowanych poglądami politycznymi, skupiając się jedynie na ucieczkach wywołanych strachem przed śmiercią czy kalectwem. Podjęto rozważania nad zagadnieniem: czy tak naprawdę żołnierz chce zabić wroga, czy celuje do nieprzyjaciela, chcąc go zabić? Czy tylko wykonuje rozkazy przełożonych? W artykule uwzględniono problematykę reakcji żołnierza na stratę przyjaciela. Osobnym zagadnieniem jest stosunek do zbrodni wroga na przykładzie wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Dachau przez żołnierzy amerykańskich. Opisano także przygotowanie żołnierzy Special Operations Executive do walki w trakcie II wojny światowej oraz innych formacji elitarnych, a zwłaszcza osób działających w konspiracji. W artykule omówiono ponadto: przygotowanie do wypełnianych misji za linią frontu, kwalifikacje fizyczne i psychiczne strzelców wyborowych oraz snajperów, przedstawiając kilku najsłynniejszych z nich, rolę dowódcy (od najniższego do najwyższego szczebla dowodzenia), zarówno na przykładach II wojny światowej, ale też wojen arabsko-izraelskich. Na koniec oceniono, jak działania wojenne, także po zakończeniu, wpływają na życie osobiste żołnierzy.

Słowa kluczowe: żołnierz na polu walki, przygotowanie żołnierzy do walki, psychika żołnierska, trauma pola walki

Przygotowanie żołnierza do walki nie polega tylko na nauczaniu go obsługi powierzonej broni, wyrobieniu odpowiednich nawyków zachowania na polu bitwy (jak chociażby tego, aby nigdy, idąc do ataku w tyralierze, po komendzie „padnij” nie poderwał się do kolejnego natarcia w tym samym miejscu). Nieprzyjaciel ostrzeliwujący nacierających zapamiętał bowiem to miejsce. Odczołganie się w lewo lub w prawo dawało szansę na przetrwanie w czasie boju. To wszystko razem z umiejętnym wykorzystaniem terenu, poruszaniem się za pojazdami bojowymi, zwyczajowo nazywa się musztrą bojową.

Niniejsze rozważania nie są uporządkowane chronologicznie, skupimy się kolejno nad istotnymi zagadnieniami, takimi jak: wychowanie ideowe i patriotyczne, przypadki dezercji z pola walki wywołanej stresem¹, sposoby radzenia sobie z napięciem fizycznym i psychicznym na polu bitwy, reakcje na zbrodnie wroga, rola dowódców na polu walki.

Wszystkie działania podejmowane przez dowódców różnych szczebli miały przygotować żołnierza do takiego zachowania się na polu walki, aby nie dał się zabić, a zdołał zadać straty nieprzyjacielowi. Służyło temu także odpowiednie przygotowanie ideowe i wychowawcze. Niepoślednią rolę odgrywało odwoływanie się przelozonych do patriotyzmu, czy szczytnych tradycji oręża własnego kraju, a także potrzeby obrony ojczyzny przed najeźdźcą. Przykładem w tej mierze są chociażby działania Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego oraz szkolenie ideowe w Wojsku Polskim. Poeta i oficer 4 Pułku Piechoty Legionów (dalej: ppLeg.), Andrzej Teslar (właśc. Józef Andrzej Teslar) napisał w grudniu 1915 r., podsumowując swe refleksje nad sprawą obowiązków polskiego żołnierza:

Ale kto wie, czy nie większą sztuką zarazem i nie ważniejszym obowiązkiem niż podobnie pięknie zginąć i za Ojczyznę polec – jest żyć według obowiązków [...]. Wszak całe twe życie i poza Legionami ma być nieustanną służbą dla Ojczyzny!²

Żołnierz II batalionu 5 ppLeg., Gustaw Łowczowski (właśc. Gustaw Dobiesław Bogumił Gryf Łowczowski)³, wspominając swą służbę w wojsku, napisał w połowie lat sześćdziesiątych minionego stulecia: „Patriotyzm nie jest cechą wrodzoną, ani stałą [...] Patriotyzmu się uczy”⁴. Po odzyskaniu niepodległości utworzono Sekcję Naukową Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: M.S.Wojsk.), kierowaną przez

¹ Pomijam dezercje z powodów politycznych, takie jak np. ucieczki żołnierzy Żydów z Armii Polskiej na Wschodzie gen. W. Andersa czy komunistów z polskiej armii.

² *Skarbczyk Legionisty (Przewodnik połowy żołnierza polskiego)*, oprac. J.A. Teslar, Piotrków 1916, s. 25.

³ Gustaw Łowczowski (1897–1984) po I wojnie światowej i wojnie z Rosją bolszewicką pozostał w służbie wojskowej. W 1936 r. został zastępcą *attaché* wojskowego w Paryżu, w 1940 r. dowodził we Francji 1 pp, a po przedostaniu się na Wyspy Brytyjskie był m.in. wykładowcą taktyki w Wyższej Szkole Wojennej. W listopadzie 1944 r. objął dowództwo 3 Brygady Strzelców Karpackich, biorąc udział w walkach o Bolonię. Pozostał na emigracji. W 1964 r. prezydent RP na Uchodźstwie August Zaleski mianował go generałem brygady. *Vide*: T. Kryśka-Karski, T. Żurakowski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991, s. 124.

⁴ G. Łowczowski, *Polak jako żołnierz i moje wspomnienia ze służby żołnierskiej 1914–1948*, Londyn 1968, s. 19.

plk. Wacława Tokarza. W grudniu 1918 r. przekształcono ją w Instytut Historyczno-Wojskowy Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (dalej: SG WP)⁵.

W wydanym w 1919 r. *Przewodniku żołnierza piechoty* ówczesny ppłk. SG Marian Kukiel napisał:

Pierwszym obowiązkiem żołnierza jest niezłomne zachowanie wierności, ślubowanej w przysiędze wojskowej. Przy tym powołanie żołnierza wymaga: gotowości bojowej, odwagi przy spełnianiu wszelkich obowiązków służbowych, waleczności na wojnie, posłuszeństwa względem przełożonych, honorowego sprawowania się w służbie i poza służbą, dobrego i rzetelnego stosunku względem towarzyszy broni⁶.

Wspomniany już Łowczowski uważał, że „Siła moralna, to chęć walki, zdolność i gotowość poświęcenia się w imię sprawy, o którą się walczy”⁷. W lutym 1920 r. utworzono Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy (dalej: WINW), działający pod nadzorem Oddziału III SG. Miał on wówczas dwa wydziały: Naukowo-Wydawniczy oraz Administracyjno-Wydawniczy. Nadzorował pracę: Centralnej Biblioteki Wojskowej, Centralnego Archiwum Wojskowego i Głównej Księgarni Wojskowej. Od 1923 r. dzielił się na pięć referatów: Wydawniczy, Słownictwa, Historyczno-Wojskowy, „Bellony” oraz „Żołnierza Polskiego”⁸.

Od samego początku istnienia II Rzeczypospolitej przywiązywano wagę do ideowego i patriotycznego wychowania obywateli powoływanych do odbycia służby wojskowej. Temu celowi służyły specjalne wydawnictwa⁹, a także kreowanie wzorców zachowania żołnierskiego. Klasycznym przykładem jest popularyzacja postawy por. Stefana Pogonowskiego, dowódcy I batalionu 28 Pułku Strzelców Kaniowskich (dalej: PSK). Poległ 15 sierpnia 1920 r. pod Wólką Radzymińską, pośmiertnie odznaczono go Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* i awansowano do stopnia kapitana¹⁰.

⁵ M. Rządowolska, *Działalność Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego w Łodzi w latach 1945–1948*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2012, nr 4, s. 140.

⁶ M. Kukiel, *Nauka o powinnościach żołnierza*, [w:] *Przewodnik żołnierza piechoty*, red. S. Kara, Warszawa 1919, s. 3.

⁷ G. Łowczowski, *op. cit.*, s. 65.

⁸ M. Rządowolska, *op. cit.*, s. 140–141.

⁹ F. Wielgut, *Katechizm żołnierza polskiego*, Częstochowa 1926. Płk Franciszek Wielgut (1888–1972) był też autorem *Gawęd żołnierskich* (Warszawa 1921). W latach 1933–1938 komendant Korpusu Kadetów nr 1 we Lwowie. *Vide*: Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych z 26 I 1934 r., nr 2, s. 7.

¹⁰ L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920 (Wspomnienia i rozważania)*, Warszawa 1930, s. 130–131. Inaczej rzecz oceniał gen. bryg. Kazimierz Jacynik – w sierpniu 1920 r. podpułkownik, dowódca 30 PSK, wytykając Stefanowi Pogonowskiemu nocny przemarsz I batalionu

Wojsko Polskie (dalej: WP) okresu międzywojennego miało przygotować żołnierza – obywatela świadomego swoich obowiązków wobec Ojczyzny i przełożonych. W 1927 r. z WINW wyłączono Referat Wojen Dawnych, z którego – wraz z innymi oddziałami SG – utworzono Wojskowe Biuro Historyczne. Natomiast w 1934 r. WINW przekształcono w Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy. W okresie pokoju podlegał on Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, a w trakcie wojny – Naczelnemu Wodzowi¹¹.

W latach trzydziestych przywiązywano wielką wagę do ideowego wychowania mas żołnierskich. W *Podręczniku podoficera* wydanym w 1930 r. znalazło się stwierdzenie, że żołnierz „w zachowaniu powinien być prosty, skromny, wierny tradycji wojskowej”¹². Kwestia ta była także ważna dla Józefa Piłsudskiego. Trzeba stwierdzić, że wielu oficerów WP działało na rzecz podnoszenia walorów moralnych swoich podwładnych, tak jak np. ppłk dypl. Stanisław Sosabowski. Na początku lat trzydziestych opracował on podręcznik o wychowaniu obywatelskim żołnierzy¹³. Łódź odwiedził dwukrotnie z odczytem *Jak wykształcić pewnego siebie bitnego żołnierza* – 4 kwietnia 1938 r. oraz 8 kwietnia 1939 r.¹⁴ W trakcie II wojny światowej Sosabowski był dowódcą 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Na odwrocie Znak Spadochronowego była wyryta dewiza żołnierzy Brygady „Tobie Ojczyźno”¹⁵. Warto dodać, iż ostatni przedwojenny dowódca Okręgu Korpusu nr IV w Łodzi gen. bryg. Wiktor Thommée także troszczył się o wychowanie patriotyczne podległych mu oddziałów¹⁶.

bez odpowiedniego ubezpieczenia. *Vide*: K. Jacynik, *Wspomnienia z udziału w obronie przyczółka mostowego pod Radzyminem 11–17 VIII 1920*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, R. XXXVI, nr 3–4, s. 113.

¹¹ M. Rzadkowska, *op. cit.*, s. 141. Wydawał on m.in.: „Przegląd Piechoty”, „Przegląd Wojskowy”. Blisko współpracował z Towarzystwem Wiedzy Wojskowej.

¹² *Podręcznik podoficera*, red. W. Skłodowski, Warszawa 1930, s. 2–3.

¹³ S. Sosabowski, *Wychowanie żołnierza obywatela. Podręcznik dla dowódców pododdziałów uzgodniony z „Instrukcją o pracy oświatowo-kulturalnej i wychowawczej w wojsku”*, Warszawa 1931. *Vide*: P. Semków, *Kształcenie żołnierza – obywatela w opinii Stanisława Sosabowskiego*, [w:] *O powinnościach żołnierskich*, t. II (*Tym, co polskość zachowali i o nią walczyli*), red. M. Kardas, Oświęcim 2016, s. 329–339.

¹⁴ Rozkaz dzienny z 4 IV 1938 r., Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie [dalej: WBH-CAW], Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.75; Komunikat nr 1 Towarzystwa Wiedzy Wojskowej z 17 III 1939 r., *ibidem*, sygn. I.372.34.78.

¹⁵ Autorem projektu plastycznego znaku przyznawanego żołnierzom, którzy ukończyli szkolenie spadochronowe był Marian Walentynowicz – korespondent wojenny 1 Dywizji Pancerniej [dalej: 1 DPanc.] gen. Stanisława Maczka, a przed 1939 r. ilustrator przygód Koziółka Matołka (autorem tekstu był Kornel Makuszyński).

¹⁶ O pracy wychowawczej w garnizonie łódzkim. *Vide*: K.A. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008, s. 267–283.

Spółeczeństwo II Rzeczypospolitej charakteryzowało się na ogół postawą patriotyczną, dumą z odzyskanej niepodległości i jej obrony w 1920 r. przed *de facto* silniejszym przeciwnikiem. Przyczyniała się do tego umiejętnie prowadzona propaganda osiągnięć Polski na arenie międzynarodowej, jak również wpajanie społeczeństwu ambicji mocarstwowych, a nawet kolonialnych. Owocowało to ogromną ofiarnością społeczeństwa Polski na rzecz m.in. Funduszu Obrony Narodowej czy Funduszu Obrony Morskiej. Wśród obywateli Polski znaleźli się też ludzie gotowi oddać swe życie za Ojczyznę w czasie samobójczych ataków na statki i okręty niemieckie. W maju 1937 r. mat rezerwy Stanisław Chojecki z Katowic złożył na ręce marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza ofertę poświęcenia swego życia w obronie kraju w obliczu agresji ze strony Niemiec. Chciał jako „żywa torpeda” zaatakować niemiecki okręt¹⁷.

Z podobnym apelem wystąpili 6 maja 1939 r. bracia Edward i Leon Lutostańscy z Warszawy oraz ich szwagier Władysław Bożyczka¹⁸. Różna była argumentacja ochotników do samobójczych ataków. Adolf Loewin z zawodu chemik z Ustrzyk Dolnych pisał 3 lipca 1939 r. do Edwarda Śmigłego-Rydza:

Proszę swą podpisaną motywuję tym, że pochodzi ze znanej w powiecie żydowsko-patriotycznej rodziny [...]. Ojciec podpisanego [...] organizował [...] w r. 1918 bojówki który odbijały od ukraińców internowanych polaków. Brat mój, Jakub Loewin służył od 1914 r. w legionach¹⁹.

Elżbieta Szumiec-Zielińska, autorka jednego z nowszych opracowań o polskich żywych torpedach podaje, że zgłosiło się 1521 ochotników, w tym około 150 kobiet²⁰. Pomysły te nie zostały zrealizowane, gdyż Polska Marynarka Wojenna nie była przygotowania technicznie, a władze wojskowe raczej nie akceptowały chęci samobójczej misji ze strony ochotników. Świadczy to jednak o nastrojach patriotycznych w polskim społeczeństwie końca lat trzydziestych²¹.

Wszystkie wysiłki mające na celu przygotowanie psychiczne żołnierza do walki są niestety często brutalnie weryfikowane przez okrutną wojenną rzeczywistość. Legiony Polskie, które powszechnie uznaje się za formację wyjątkowo ideową, także

¹⁷ Pismo z 25 V 1937 r. o przyjęciu zgłoszenia mata rez. S. Chojeckiego, CAW-WBH, Departament Spraw Morskich i Kierownictwo Marynarki Wojennej, sygn. I.300.21.650, k. 37.

¹⁸ E. Szumiec-Zielińska, *Żywe torpedy 1939*, Warszawa 2017, s. 5.

¹⁹ Pisownia oryginalna. Pismo „Do Jego Eksceleencji Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza”, CAW-WBH, Departament Spraw Morskich i Kierownictwo Marynarki Wojennej, sygn. I.300.21.650, k. 313.

²⁰ E. Szumiec-Zielińska, *op. cit.*, s. 85, 93–129. W niektórych opracowaniach pisze się nawet o 5 tys. ochotników, ale prawdopodobnie są to dane zawyżone.

²¹ K.A. Czernielewski, *Kampania 1939 roku. Przebieg, kulisy, mity...*, Łódź 2019, s. 43.

dotknęło zjawisko dezercji. W zbiorach archiwaliów Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi zachowało się kilkadziesiąt dokumentów dotyczących dezercji legionistów²². Agnieszka Jędrzejewska ocenia, że wśród dezertersów z grupy ochotników dominowali ludzie bardzo młodzi, przed trzydziestym rokiem życia²³. Powodem dezercji były najczęściej braki predyspozycji fizycznych i odporności psychicznej oraz zwykła nieporadność. Zazwyczaj dezercje nie miały przyczyn natury politycznej, ale – po prostu – wywoływał je strachem przed śmiercią czy trwałym kalectwem. Należy pamiętać, że okres szkolenia żołnierzy przed wyruszeniem do walki był bardzo krótki. Brakowało czasu zwłaszcza na przygotowanie psychicznie do walki. W czasie wojny lat 1919–1920 z Rosją bolszewicką odnotowano również sporo dezercji, z których tylko niewielka część dotyczyła pobudek natury politycznej²⁴.

Dla ilustracji omawianego zagadnienia warto zwrócić uwagę, jak wyglądało zjawisko dezercji na obszarze garnizonu łódzkiego, który w lecie 1920 r. stał się właściwie zapleczem frontu. Najwięcej dezercji miało miejsce w lipcu i sierpniu 1920 r., a więc w okresie najtrudniejszej sytuacji polityczno-militarnej Polski. Obszar Okręgu Generalnego Łódź (dalej: OGŁ) podzielono wówczas na dwa rejony koncentracji przeciwezercyjnej. Dowódcą rejonu II (powiaty: łódzki, łaski, kaliski, brzeziński, skierniewicki i rawski) został mjr Alfred Biłyk²⁵. Działające przy okręgach generalnych Sądy Wojskowe – decyzją Ministra Spraw Wojskowych, gen. por. Józefa Leśniewskiego – zostały zastąpione sądami doraźnymi. Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi przekształcono czasowo w Sąd Doraźny II Rejonu Przeciwezercyjnego. W lecie 1920 r. wydał on kilkadziesiąt wyroków śmierci. Tylko 2 września 1920 r. zatrzymano na terenie OGŁ 49 dezertersów, którymi – w trybie natychmiastowym – zajęły się sądy doraźne²⁶.

²² Archiwalia: Raport komendanta kompanii uzupełniającej w Koźlicach w sprawie szer. Stanisława Robaka, 26 VIII 1916, Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi [dalej: MTN/Ł], sygn. A-10957; Dokumenty c. i k. Sądu Komendy Grupy Legionów Polskich w sprawie szer. Mariana Filipka zbiegłego z 3 kompanii uzupełniającej w Dęblinie, *ibidem*, sygn. A-10958/1-7; Doniesienia o dezercji przesłane do c. i k. Sądu Komendy Grupy Legionów Polskich w Koźlicach przez Personalną Stację Zborną Legionów Polskich w Krakowie, 1916 r., *ibidem*, sygn. A-10976/1-47.

²³ A. Jędrzejewska, *Zaszczepny obowiązek czy przykra powinność. Ochotnicy w szeregach Legionów Polskich w latach 1914–1916*, [w:] *O powinnościach żołnierskich...*, s. 92–93.

²⁴ K. Czernielewski, *Polski wywiad wojskowy w latach wojny z Rosją bolszewicką. As służb specjalnych II Rzeczypospolitej – Jan Kowalewski*, Łódź 2020, s. 31–36.

²⁵ Z tych powodów na ten okres swe obowiązki komendanta miasta przekazał Janowi Grzegorzewskiemu. Rozkaz dzienny nr 208 z 26 VII 1920, CAW-WBH, Komenda Garnizonu Łódź,teczka 7, sygn. I.372.34.

²⁶ Rozkazy dzienne nr 213 z 31 VII, nr 237 z 24 VIII i nr 248–249 z 4–5 IX 1920, *ibidem*; *O Niepodległą i granice*, t. II (*Raporty i komunikaty naczelných władz wojskowych o sytuacji*

Istotnym problemem okazuje się kwestia odporności psychicznej żołnierza, który – mimo szczerego patriotyzmu – mógł się załamać, patrząc na śmierć swych przyjaciół. Trzeba pamiętać również o zmęczeniu fizycznym oraz niepewności jutra²⁷. Jeden z kombatantów 1 DPanc gen. Stanisława Maczka, prosząc o zachowanie anonimowości, opowiadając pod koniec lat osiemdziesiątych o zaciętych walkach pod Falaise w sierpniu 1944 r., przyznał się, że pierwszą jego myślą po śmierci przyjaciela, było: „Cholera! M. wisi mi 20 funtów”. Do końca życia czuł się winny, mimo pociechy ze strony kapelana, kolegów z pododdziału, a po wojnie także i żony. Z takimi problemami żołnierze spotykali się od stuleci, i niestety, będą im towarzyszyły zawsze²⁸.

Żołnierz przeżywał stres, patrząc na poległych kolegów, ale tego samego doświadczał, walcząc w okopie z członkami wrogiej armii, będąc zmuszony pozbawić ich życia. Zazwyczaj normalny psychicznie człowiek broni się przed takim postępowaniem. Wojna jednak „robi swoje”, wyzwala najgorsze instynkty. Radziecki oficer z lat II wojny światowej – czołgista Jewgienij Biessonow wspominał – „Zabij albo zostaniesz zabity, to jedyne prawo wojny”²⁹. Odnotujmy także słowa por. Władimira Gelfanda, dowódcy plutonu 301 Dywizji Strzeleckiej Armii Czerwonej: „Niemcy płoną. I z jakiegoś powodu oglądanie tego straszego widoku stanowi dla nas rodzaj nagrody. Śmierć za śmierć, ich krew za naszą krew”³⁰.

Nienawiść do wroga podsycali radzieccy spece od propagandy. Nie używali nazw „Niemcy” czy „Berlin”, ale np. „nora faszystowskich bestii” lub „nora z której wypęzła wojna”³¹. W dniu 22 października 1942 r. Siemion Goldberg – oficer zaopatrzenia na Froncie Leningradzkim – odnotował w swoim pamiętniku: „Najgorsze jest to, że z czasem przywykasz do wojny, a tym samym akceptujesz wszystkie te

wewnętrznej Polski 1919–1920), red. M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 2000; Komunikaty Informacyjne, 24 VIII 1920, nr 45, s. 531 i 3 IX 1920, nr 50, s. 549.

²⁷ G. Łowczowski, *op. cit.*, s. 95.

²⁸ B. Pępkowska, *Życie w stresie. Trudności, jakich mogą doświadczać żołnierze przed, w czasie działań zbrojnych i po ich zakończeniu*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni” 2016, nr 3, s. 119. Autor niniejszego tekstu, pracując w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, rozmawiał często z kombatantami, zarówno Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, jak i Ludowego Wojska Polskiego. Zazwyczaj pierwszą ich reakcją podczas walk była ulga, że nie zostali trafieni. Żal po koledze przychodził raczej już po zakończonym boju.

²⁹ J. Biessonow, *Tankista. Z Armią Czerwoną do Trzeciej Rzeszy*, przekł. S. Kędziński, Warszawa–Gdańsk 2005, s. 60.

³⁰ M. Jones, *Wojna totalna. Armia Czerwona od klęski do zwycięstwa*, przekł. W. Tyszka, Kraków 2013, s. 300.

³¹ *Ibidem*, s. 297.

prerażające widoki z nią związane”³². Radziecki zwiadowca Michaił Baitman wspominał: „Nie byliśmy żadnymi aniołami zemsty walczącymi o słuszną sprawę [...] Wojna zmieniła nas w dzikie bestie”³³.

Chęć zemsty nie obca była także żołnierzom brytyjskim czy polskim. Jeden z oficerów Special Operations Executive (Kierownictwa Operacji Specjalnych, dalej: SOE) przyznał się, że podczas szkolenia „Powiedziano mi, że będę działał poza międzynarodowym prawem dotyczącym żołnierzy, i jedyną rzeczą, której mogłem oczekiwać, gdybym został schwytany, była kula w tył głowy”³⁴. Jednak z szeregow agentów SOE wykluczano, tych którzy nie potrafili zahamować swojej agresji. „Cichociemny” i żołnierz Armii Krajowej – szkolony przez angielskich oficerów z SOE – Fryderyk Serafiński wspominał: „Ktoś pełen zapału, stwierdził, że gdy znajdzie się w Warszawie, to palnie w łeb pierwszemu Niemcowi, którego zobaczy”³⁵. Oczywiście, po tym oświadczeniu odesłano go ze szkolenia. Brytyjski oficer łącznikowy wytłumaczył to w następujący sposób: „Nie chcemy tego rodzaju bohaterów. Chcemy żebyście żyli i działali”³⁶.

Agenci SOE różnych narodowości oraz polscy cichociemni³⁷ byli dowódcami, instruktorami walki zbrojnej w kraju. Adam Benrad wspominał, że po przybyciu do Polski obawiał się, że wszyscy wokół wiedzieli, że działał w Anglii. Cichociemni musieli nauczyć się realiów okupacyjnej Polski, w tym nawet dowcipów, wysokości cen itp. Przed wylotem sprawdzano dokładnie ubrania, żeby np. w kieszeni „nie zapodział się” bilet londyńskiego metra. Polacy byli wysoko oceniani przez szkolących ich oficerów.

Instruktor SOE w Szkocji, kpt. Robert Ferrier stwierdził: „Polacy byli wspaniali. Bardzo, bardzo dobrzy [...] byli to młodzi wyszkoleni żołnierze, prawdopodobnie oficerowie, chociaż nigdy nie znaleźmy ich stopni i nazwisk”³⁸. Motto SOE sformułowane przez mjr. Johna Smallwooda brzmiało: „Kto walczy i ucieka, zachowuje życie, by walczyć innego dnia”³⁹.

Często określa się Armię Czerwoną za najokrutniejszą siłę zbrojną II wojny światowej, oczywiście obok Waffen-SS, Wehrmachtu, wojska Cesarstwa Japonii. Zbrodni wojennych dopuszczały się także armie alianckie w ramach zemsty za

³² *Ibidem*, s. 79, 103.

³³ *Ibidem*, s. 313.

³⁴ R. Bailey, *Tajna wojna. Historia operacji specjalnych podczas II wojny światowej*, przekł. T. Łuczak, wstęp S. Faulks, Warszawa 2009, s. 37.

³⁵ *Ibidem*, s. 60.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Polacy nie byli agentami SOE.

³⁸ R. Bailey, *op. cit.*, s. 262. W tajnej służbie im mniej się wie, tym lepiej i bezpieczniej.

³⁹ *Ibidem*, s. 322.

zabitych czy zamordowanych przyjaciół, członków rodziny. Dowódcy US Army, m.in. Dwight Eisenhower, Omar Bradley, George Patton nie zamierzali wcale karać za zbrodnie swoich żołnierzy. Ostatni z wymienionych powiedział wprost: „Wojna to walka. Walka to zabijanie, nie kopanie rowów”⁴⁰.

W dniu 29 kwietnia 1945 r. amerykańscy żołnierze III batalionu ppłk. Felixa L. Sparksa ze 157 Pułku Piechoty 45 Dywizji Piechoty (dalej: DP) wyzwolili obóz koncentracyjny w Dachau. Gdy z przerażeniem odkryli ogrom zbrodni niemieckich, dokonali samosądu na esesmanach z załogi obozu. Podaje się, że zginęło 560 członków SS, z których 40 zamordowali sami więźniowie za pomocą łopat i innych narzędzi przy biernej postawie żołnierzy US Army⁴¹. Raport o egzekucji esesmanów dotarł do gen. Pattona, który po jego przeczytaniu wrzucił go w ogień kominka⁴².

Rozwój techniki, myśli operacyjnej, nowe rodzaje broni oraz taktyki pola walki zmieniały obraz toczonych bitew. W XVIII stuleciu kolumny piechoty strzelały salwami na komendę dowódcy, kierując karabiny w stronę wroga. W wieku XIX mamy do czynienia z szybkim rozwojem broni strzeleckiej. W jego pierwszej połowie – w związku z pojawieniem się amunicji zespolonej – a zwłaszcza po wprowadzeniu do armii pruskiej w 1841 r. karabinu konstrukcji Johanna Nikolausa von Dreyse, żołnierze mogli strzelać szybciej i celniej⁴³. Dowiodła tego bitwa stoczona między wojskami Prus i Austrii 3 lipca 1866 r. (wieś Sadowa a forteca Königgrätz – obecnie Hradec Králové). Starcie to wymienia się w kontekście przewagi, jaką dawały pruskie karabiny Dreyse M1849⁴⁴ nad karabinami austriackimi.

Podczas gdy pruski żołnierz mógł oddać cztery strzały, ładując broń w pozycji leżącej, jego austriacki przeciwnik – tylko jeden. Dodatkowo żołnierz Cesarstwa Austrii ładował broń od przodu przez lufę w pozycji stojącej lub kłęczącej. W ten sposób stawał się łatwym celem dla przeciwnika⁴⁵.

⁴⁰ T. Brighton, *Gry wojenne. Patton, Monty i Rommel*, przekł. A. Sak, Kraków 2011, s. 60.

⁴¹ *Masakra w Dachau* [hasło], https://pl.wikipedia.org/wiki/Masakra_w_Dachau (dostęp: 12 II 2021).

⁴² P. Korczyński, „Bękarty wojny” w Dachau, <http://www.polska.zbrojna.pl/Mobile/Article/Show/25382> (dostęp: 12 IX 2021).

⁴³ Rodzaj amunicji do broni palnej, w której pocisk, ładunek miotający (proch) oraz spłonka były połączone w całość za pomocą huski. Jej prekursorem był rusznikarz Samuel Johannes Pauly, który w 1808 r. zaprezentował ją wraz z jednym z pierwszych karabinów ładowanych odtłocowo. Wynalazek Pauly’ego poszedł jednak nieco w zapomnienie, a „karierę” zrobił karabin Dreyse’go. *Vide*: A. Ciepliński, R. Woźniak, *Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX wieku)*, Warszawa 1994, s. 60.

⁴⁴ To druga wersja karabinu z 1841 r.

⁴⁵ A. Ciepliński, R. Woźniak, *op. cit.*, s. 136 i 146; W. Głębowicz, R. Matuszewski, T. Nowakowski, *Indywidualna broń strzelecka II wojny światowej*, Warszawa 2000, s. 15–16, 28–29; K. Haładaj, P. Rozdżestwieński, *Karabiny i karabinki Mauser 98 w Wojsku Polskim w latach*

Broń strzelecka stawała się coraz celniejsza, a żołnierze nie musieli – jak jeszcze w dobie wojen napoleońskich – strzelać salwami na komendę. Mogli samodzielnie wybierać cele. Rodzi się jednak pytanie, czy chcieli to robić? Właściwie od najdawniejszych czasów wojny mają swoje okrutne i bezlitosne oblicze, jednak minione stulecie dało walczącym coraz to doskonalsze narzędzia potrzebne do „eliminacji” przeciwnika.

W polskiej literaturze historycznej zagadnienie przygotowania do walki, a brutalnie mówiąc do zabijania, jest bardzo rzadko poruszane. Próbę taką podjął w 2019 r. Juliusz S. Tym z Akademii Sztuki Wojennej⁴⁶. O wiele częściej kwestię tę omawiają historycy anglosascy. Klasycznym przykładem jest praca gen. Samuela Marshalla *Men Against Fire* z 1947 r. w której stwierdził on: „w przyszłości będą zwyciężyły te armie, które sprawiają, że ich żołnierze będą strzelać do przeciwnika”⁴⁷. Nie dziwi więc, że w początkowym okresie II wojny światowej przewaga na polu należała do żołnierzy Wehrmachtu. Angielski historyk wojskowości – Stephen Bull – oceniając taktykę działania najmniejszych pododdziałów czyli drużyn i plutonów, stwierdził, że:

Dla Niemców atak polegał raczej na jakości ognia, niż jego ilości. Kładziono nacisk na pozostawianie w ukryciu aż do chwili natarcia lub Feuerkampf – walki ogniowej [...]. Kiedy przypuszczali frontalny atak, nacierali w luźnym szyku, jeden za drugim, dzięki czemu nieprzyjaciel miał utrudnione zadanie przy mierzeniu i strzelaniu. Gdy znajdowali się w odległości 400 metrów, koncentrowali ogień na celu i dzięki temu wygrywali natarcie⁴⁸.

Wspominany już gen. Marshall wydał opinię: „Udało się nam ustalić, że w ciągu całej bitwy średnio nie więcej niż 15 procent żołnierzy faktycznie wystrzeliło w kierunku pozycji lub personelu nieprzyjaciela”⁴⁹. Jednak w latach osiemdziesiątych

1918–1939, Warszawa 2010, s. 11–29. Pod koniec XIX w. pojawiły się kolejne znakomite konstrukcje broni strzeleckiej, jak chociażby karabin Siergieja Mosina używany z modyfikacjami do lat pięćdziesiątych minionego stulecia czy kolejne wersje karabinów braci Paula i Wilhelma Mauserów – w Chinach używane do czasów wojny w Korei (1950–1953), w Hiszpanii wycofane dopiero w latach sześćdziesiątych. Karabinek Mauser Kar88k w Izraelu był używany do lat siedemdziesiątych, a obecnie używa go Wachbatalion, reprezentacyjny pododdział Bundeswehry.

⁴⁶ J.S. Tym, *Żołnierz na wojnie i po wojnie. Problematyka zachowań ludzkich*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2019, nr 104, s. 215–233.

⁴⁷ *Cit. per:* D. Lee, *Najkrwawsze walki II wojny światowej. Historia bezpośrednich starć żołnierskich*, przekł. P. Dobrosielski, Warszawa 2008, s. 33.

⁴⁸ S. Bull, *World War II. Infantry Tactics – Squad and Platoon*, Oxford 2004, s. 30. Cytat w tłumaczeniu autora artykułu.

⁴⁹ *Cit. per:* D. Lee, *op. cit.*, s. 15.

teorię Marshalla zanegował dr Roger Spiller ze Sztabu Generalnego US Army, a w 1999 r. angielska historyk Joanna Bourke w pracy *An Intimate History of Killing. Face-to-face killing in twentieth-century warfare*. Niall Ferguson w 1998 r. z kolei stwierdziła, że „ludzie walczyli, ponieważ nie mieli nic przeciwko temu”⁵⁰.

Moralnie w najtrudniejszej sytuacji byli zwiadowcy. Por. Aleksiej Kowalow wspominał, że mordował także Rosjan: „Podcinałem im gardła nożem. Zamordowałem w ten sposób setki moich własnych rodaków [...] I muszę z tym żyć dzień za dniem, aż do końca mojego życia”⁵¹. Rodzi się pytanie, dlaczego to robił? Kowalow skwitował to krótko: „Nie mogę narażać całej naszej armii, myśląc o ocaleniu życia pojedynczemu człowiekowi”⁵².

Litości dla wroga nie mógł mieć także strzelec wyborowy lub snajper. Potocznie często używa się tych określeń zamiennie. Pamiętajmy jednak, że strzelec wyborowy to żołnierz wyszkolony do eliminowania celów z dużych odległości. Działa zazwyczaj w drużynie lub plutonie, nie musi też stosować kamuflażu. Natomiast snajper jest przygotowywany, by przenikać na teren przeciwnika, potrafi długo ukrywać się, wykorzystując kamuflaż. Działa zazwyczaj w parze z obserwatorem.

Do jednych z najsłynniejszych snajperów należał Fin Simo Häyhä (1905–2002), zwany „białą śmiercią”. Przed wojną był myśliwym i szybko jego umiejętności dostrzegli przełożeni w wojsku. Jako snajper miał obserwatora, ale wolał działać w pojedynkę. Wykorzystywał karabin M/28-30, będący fińską wersją karabinu Mosin 1891. Uważa się, że zabił 542 żołnierzy radzieckich, a walczył tylko w wojnie zimowej 1939–1940, po ciężkiej ranie z 6 marca 1940 r. nie wrócił do służby czynnej. Stosował ciekawą taktykę walki: leżąc, polewał śnieg wodą, aby nie zdradzić swojej pozycji, śnieg wkładał także do ust, aby powstrzymać parę⁵³.

Do sławnych snajperów radzieckich zaliczał się Wasilij Zajcew, bohater walk w Stalingradzie (400 trafień, ale o 100 więcej uzyskał Iwan Sidorenko ze 112 Pułku Strzelców)⁵⁴. W Armii Czerwonej walczyło też 2 tys. kobiet – snajperek, z których przeżyło jedynie 500. Jedną z nich była Ludmiła Pawliczenko, zwana najgroźniejszą kobietą świata. W chwili ataku niemieckiego na ZSRR była studentką IV roku historii Uniwersytetu Kijowskiego i pisała pracę magisterską. Podobno oficer, który ją

⁵⁰ *Ibidem*, s. 16–17. O tych wątpliwościach, co do słuszności opinii S. Marshalla pisał też Russell Glenn, autor wstępu do książki generała wydanej ponownie w 2000 r. przez University of Oklahoma.

⁵¹ M. Jones, *op. cit.*, s. 407.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Snajperzy drugiej wojny światowej*, red. W. Markert, wyd. 3, Warszawa 2017, s. 1–13.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 142.

przyjmował, zobaczył jej zaświadczenia oraz odznaczenia paramilitarne, złośliwie powiedział: „Zniszczysz sobie paznokcie”⁵⁵.

Denis Edwards z II batalionu Pułku The Oxfordshire and Buckinghamshire Light Infantry pod datą 22 lipca 1944 r. zanotował:

Wielki gruby Niemiec szedł wolnym krokiem [...] niespiesznie założył okulary [...]. Równie niespiesznie podniosłem karabin, uważnie przymierzyłem, delikatnie nacisnąłem spust i wystrzeliłem. Gruby runął na ziemię i już się więcej nie poruszył⁵⁶.

Uczestnik wojny w Wietnamie szer. Michael Asher, opisując swe walki w 1972 r.:

To były obrazy małych żółtych ludzi o twarzach wykrzywionych groźnym grymasem, nacierających na ciebie z gigantycznymi bagnetami [...]. Ćwiczyliśmy z bronią godzinami każdego dnia [...], aż reakcje stały się instynktowne [...]. Posługiwanie się bronią musiało stać się na tyle instynktowne, że mogłeś zabijać automatycznie⁵⁷.

W armiach końca ubiegłego stulecia „nie mówiło się o zabijaniu żołnierzy nieprzyjaciela, tylko o atakowaniu celów przeciwnika”⁵⁸.

Bardzo ważną kwestią była rola dowodzącego na każdym szczeblu armii. Jednym z najzdolniejszych dowódców i najbardziej doświadczonych w trakcie II wojny światowej był brytyjski gen. Harold Alexander⁵⁹. James Holland uważa, że „Alex” był: „Uwielbiany przez podwładnych, łączył odwagę i wrażliwe serce z niezwykłym opanowaniem i stanowczością – rzadko można znaleźć u jednego żołnierza wszystkie te cechy”⁶⁰.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 17; L. Winogradowa, *Snajperki. Dziewczyny z Armii Czerwonej*, przekł. D. Bal, Kraków 2018, s. 37–55. Pawliczenko zabiła ponad 300 żołnierzy wroga.

⁵⁶ *Cit. per:* D. Lee, *op. cit.*, s. 26–27.

⁵⁷ M. Asher, *Shoot to kill*, Cassell 2004, s. 31. *Cit. per:* D. Lee, *op. cit.*, s. 24–25.

⁵⁸ D. Lee, *op. cit.*, s. 28.

⁵⁹ J. Holland, *Piekło Italii*, przekł. R. Szymański, Warszawa 2008, s. 76–77. Gen. Alexander, powszechnie nazywany Alexem, m.in. naczelny dowódca wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie, we Włoszech oraz w basenie Morza Śródziemnego. To jemu przypadł zaszczyt przyjmowania kapitulacji sił niemieckich we Włoszech 2 V 1945 r. Po klęsce Francji zrewolucjonizował system szkolenia brytyjskich żołnierzy, tworząc szkoły wojskowe, w których uczono prostych procedur bojowych. Podczas ćwiczeń używano ostrej amunicji, aby żołnierze mieli przedsmak pola walki.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 77.

Izraelski oficer sztabowy, płk. dr Jehuda Lothar Wallach, oceniając armię swego kraju podczas wojny sześciodniowej⁶¹ na łamach niemieckiego periodyku fachowego „Die Allgemeine Schweizerische Militärzeitschrift”, napisał w 1968 r.:

W Izraelu ten tylko może zostać dowódcą (i to począwszy od dowódcy drużyny), kto odpowiada określonym normatywnym warunkom. Żądania owe zawierają się w jednym, podstawowym imperatywie, w armii izraelskiej nie ma rozkazu *Naprzód*, lecz tylko rozkaz *Za mną*. Izraelski żołnierz wie, że żaden dowódca nie może żądać odeń czegoś, czego sam nie jest gotów wykonać. Gen. [Mosze – K.A.C.] Dajan powiedział ongiś, iż izraelski oficer posiada tylko jeden przywilej prowadzenia swoich ludzi w bój⁶².

Niestety, należy wspomnieć o jeszcze innym aspekcie działań wojennych. W wielu armiach, głównie zachodnioeuropejskich, USA i niemieckiej, w celu zwiększenia odporności na ból, brak snu, poprawę samopoczucia podawano środki psychotropowe. Tylko od kwietnia do lipca 1940 r. Wehrmacht rozdysponował 35 mln tabletek metamfetaminy⁶³. O ile przed wybuchem wojny w III Rzeszy alkoholików wysyłano często do obozów koncentracyjnych na „leczenie”, a 300 tys. przymusowo wysterylizowano, to w trakcie działań bojowych wręcz zachęcano żołnierzy do przyjmowania narkotyków i alkoholu. Kurs nieco zaostrzono po podboju Francji, ale kolejne poluzowanie zasad nastąpiło po ataku na Związek Radziecki. Ocenia się, iż od początku wojny do kwietnia 1944 r. Wehrmacht stracił łącznie 705 żołnierzy w wypadkach spowodowanych piciem alkoholu⁶⁴. Problem ten narastał w miarę postępujących klęsk wojsk niemieckich.

Alkoholizm dotyczył także strony przeciwnej. Henry Dickens, brytyjski artylerzysta biorący udział w bitwie o Maltę, stwierdził: „przy działach dało się wytrwać podczas bombardowania wyłącznie jeśli było się pijanym”⁶⁵. Amerykańscy sojusznicy tylko w latach 1944–1945 oceniali, iż w szeregach US Army 42 420 żołnierzy „choruje na alkoholizm”⁶⁶. Podobny problem pojawił się

⁶¹ Trzeciej w kolejności wojny arabsko-izraelskiej stoczonej w dniach 5–10 VI 1967 r.

⁶² *Wypisy do seminariów z historii wojskowej. Doświadczenia i wnioski z wojen izraelsko-arabskich*, oprac. B. Gąsienica-Staszczek, E. Krawczyk, S. Zapolski, Warszawa 1983, s. 147.

⁶³ Metamfetamina jest stymulantem, N-metylową pochodną amfetaminy. Substancja ta, oddziałując na ośrodkowy układ nerwowy wywołuje euforię, uniesienie, silną i długotrwałą stymulację, wyostrenie zmysłów, motywację do działania oraz nasilenie popędu seksualnego. *Vide: Metamfetamina* [hasło], <https://narkopedia.org/Metamfetamina> (dostęp: 12 IX 2021).

⁶⁴ K. Janicki, *Pijana wojna. Alkohol podczas II wojny światowej*, Warszawa 2012, s. 20–21.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 163. W czasie największych niedoborów racjonowano na Maltcie: „trzy cukierki, pół sardynki i łyżkę dżemu na dzień”. *Vide: Oblężenie Malty* [hasło], https://pl.wikipedia.org/wiki/Obl%C4%99%C5%BCenie_Malty (dostęp: 28 IX 2021).

⁶⁶ K. Janicki, *op. cit.*, s. 19.

w Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. Żołnierz Armii Ludowej, por. Frank Blaichman wspominał: „zachowanie Rosjan było kompletnie nie do przewidzenia. Jedni byli uprzejmi i pomocni, podczas gdy inni porywali kobiety, które przetrwały pobyt w obozach koncentracyjnych”⁶⁷. Wielu żołnierzy Armii Krajowej zwracało uwagę na pijanych krasnoarmiejców mordujących ludność cywilną, nie tylko niemiecką, ale także polską⁶⁸.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że wojna pozostawia trwałe ślady w ludzkiej psychice. Trauma utrzymuje się bardzo długo. Przypomnijmy tylko dzieje wojny w Wietnamie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego stulecia. Pod koniec wieku niemiecki badacz Hartmut Schauer oceniał, że w Wietnamie zginęło około 58 tys. Amerykanów, 500 tys. cierpiało na skutek obrażeń fizycznych i psychicznych. Morale i dyscyplina US Army spadła do minimum, a ponad 30 tys. osób zdezerterowało. Ze wszystkich formacji najdłużej w Indochinach walczyli żołnierze piechoty morskiej. Wysłano ich jako pierwszych, a odeszli jako ostatni. Dopiero zwycięstwo w wojnie z Irakiem w 1991 r. pozwoliło armii amerykańskiej odzyskać mocno nadszarpniętą wiarę we własne siły⁶⁹.

Kwestie te dotyczyły żołnierzy wszystkich armii, walczących zarówno w I, jak i II wojnie światowej, w Iraku czy Afganistanie. W 2007 r. badania centrum medycznego The Kings College w Londynie wykazały, że 25% żołnierzy brytyjskich – stacjonujących powyżej 13 miesięcy w Iraku – popadło w „poważne” problemy alkoholowe⁷⁰.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie [WBH-CAW]

Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.322.34.7, I.322.34.75 i I.372.34.78.

Departament Spraw Morskich i Kierownictwo Marynarki Wojennej, sygn. I.300.21.650.

⁶⁷ F. Blaichman, *Wolę zginąć walcząc. Wspomnienia z II wojny światowej*, przekł. K. Janicki, wstęp i mapy M. Gilbert, Poznań 2010, s. 175.

⁶⁸ K. Janicki, *op. cit.*, s. 246.

⁶⁹ H. Schauer, *US Marines*, przekł. B. Floriańczyk, Warszawa 1996, s. 95; A. Finlan, *I wojna w Zatoce Perskiej 1991*, przekł. A. Juchniewicz, Warszawa 2009.

⁷⁰ K. Janicki, *op. cit.*, s. 12–13.

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi [MTN/Ł]

Dokumenty c. i k. Sądu Komendy Grupy Legionów Polskich w sprawie szer. Mariana Filipka zbiegłego z 3 kompanii uzupełniającej w Dęblinie, sygn. A-10958/1-7.

Donesienia o dezercji przesłane do c. i k. Sądu Komendy Grupy Legionów Polskich w Kozienicach przez Personalną Stację Zborną Legionów Polskich w Krakowie, 1916 r., sygn. A-10976/1-47.

Raport komendanta kompanii uzupełniającej w Kozienicach w sprawie szer. Stanisława Robaka, 26 VIII 1916, sygn. A-10957.

Źródła drukowane

Biessonow J., *Tankista. Z Armią Czerwoną do Trzeciej Rzeszy*, przekł. S. Kędzierski, Warszawa–Gdańsk 2005.

Blaichman F., *Wolę zginąć walcząc. Wspomnienia z II wojny światowej*, przekł. K. Janicki, wstęp i mapy M. Gilbert, Poznań 2010.

Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych z 1934 r.

Jacynik K., *Wspomnienia z udziału w obronie przyczółka mostowego pod Radzyminem 11–17 VIII 1920*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, R. XXXVI, nr 3–4, s. 106–130.

Łowczowski G., *Polak jako żołnierz i moje wspomnienia ze służby żołnierskiej 1914–1948*, Londyn 1968.

O Niepodległą i granice, t. II (*Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*), red. M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 2000.

Podręcznik podoficera, red. W. Skłodowski, Warszawa 1930.

Przewodnik żołnierza piechoty, red. S. Kara, Warszawa 1919.

Skarbczyk Legionisty (Przewodnik polowy żołnierza polskiego), oprac. J.A. Teslar, Piotrków 1916.

Sosabowski S., *Wychowanie żołnierza obywatela. Podręcznik dla dowódców pododdziałów uzgodniony z „Instrukcją o pracy oświatowo-kulturalnej i wychowawczej w wojsku”*, Warszawa 1931.

Wielgut F., *Gawędy żołnierskie*, Warszawa 1921.

Wielgut F., *Katechizm żołnierza polskiego*, Częstochowa 1926.

Wypisy do seminariów z historii wojskowej. Doświadczenia i wnioski z wojen izraelsko-arabskich, oprac. B. Gąsienica-Staszczek, E. Krawczyk, S. Zapolski, Warszawa 1983.

Żeligowski L., *Wojna w roku 1920 (Wspomnienia i rozważania)*, Warszawa 1930.

Opracowania

- Bailey R., *Tajna wojna. Historia operacji specjalnych podczas II wojny światowej*, przekł. T. Łuczak, wstęp S. Faulks, Warszawa 2009.
- Brighton T., *Gry wojenne. Patton, Monty i Rommel*, przekł. A. Sak, Kraków 2011.
- Bull S., *World War II. Infantry Tactics – Squad and Platoon*, Oxford 2004.
- Ciepliński A., Woźniak R., *Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX wieku)*, Warszawa 1994.
- Czernielewski K.A., *Kampania 1939 roku. Przebieg, kulisy, mity...*, Łódź 2019.
- Czernielewski K.A., *Polski wywiad wojskowy w latach wojny z Rosją bolszewicką. As służb specjalnych II Rzeczypospolitej – Jan Kowalewski*, Łódź 2020.
- Czernielewski K.A., Jarno W., *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008.
- Finlan A., *I wojna w Zatoce Perskiej 1991*, przekł. A. Juchniewicz, Warszawa 2009.
- Głębowicz W., Matuszewski R., Nowakowski T., *Indywidualna broń strzelecka II wojny światowej*, Warszawa 2000.
- Haładaj K., Rozdżestwieński P., *Karabiny i karabinki Mauser 98 w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, Warszawa 2010.
- Holland J., *Piekło Italii*, przekł. R. Szymański, Warszawa 2008.
- Janicki K., *Pijana wojna. Alkohol podczas II wojny światowej*, Warszawa 2012.
- Jędrzejewska A., *Zaszczytny obowiązek czy przykra powinność. Ochotnicy w szeregach Legionów Polskich w latach 1914–1916*, [w:] *O powinnościach żołnierskich*, t. II (*Tym, co polskość zachowali i o nią walczyli*), red. M. Kardas, Oświęcim 2016, s. 86–101.
- Jones M., *Wojna totalna. Armia Czerwona od klęski do zwycięstwa*, przekł. W. Tyszka, Kraków 2013.
- Lee D., *Najkrwawsze walki II wojny światowej. Historia bezpośrednich starć żołnierskich*, przekł. P. Dobrosielski, Warszawa 2008.
- Pępkowska B., *Życie w stresie. Trudności, jakich mogą doświadczać żołnierze przed, w czasie działań zbrojnych i po ich zakończeniu*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni” 2016, nr 3, s. 111–132.
- Rzadkowska M., *Działalność Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego w Łodzi w latach 1945–1948*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2012, nr 4, s. 140–166.
- Schauer H., *US Marines*, przekł. B. Floriańczyk, Warszawa 1996.
- Semków P., *Kształcenie żołnierza – obywatela w opinii Stanisława Sosabowskiego*, [w:] *O powinnościach żołnierskich*, t. II, *Tym, co polskość zachowali i o nią walczyli*, s. 329–339.

Snajperzy drugiej wojny światowej, wyd. 3, red. W. Markert, Warszawa 2017.

Szumiec-Zielińska E., *Żywe torpedy 1939*, Warszawa 2017.

Tym J.S., *Żołnierz na wojnie i po wojnie. Problematyka zachowań ludzkich*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2019, nr 104, s. 215–233.

Winogradowa L., *Snajperki. Dziewczyny z Armii Czerwonej*, przekł. D. Bał, Kraków 2018, s. 37–55.

Netografia

Dąbrowska A., *Polska też miała swoich kamikadze*, <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/8532?t=Polska-tez-miala-swoich-kamikadze> (dostęp: 20 VII 2021).

Korczyński P., *„Błękart wojny” w Dachau*, <http://www.polska-zbrojna.pl/Mobile/ArticleShow/25382> (dostęp: 12 IX 2021).

Masakra w Dachau [hasło], https://pl.wikipedia.org/wiki/Masakra_w_Dachau (dostęp: 12 II 2021).

Metamfetamina [hasło], <https://narkopedia.org/Metamfetamina> (dostęp: 12 IX 2021).

Oblężenie Malty [hasło], https://pl.wikipedia.org/wiki/Obl%C4%99%C5%BCenie_Malty (dostęp: 28 IX 2021).

Tyrniecki K., *Szlachetni obrońcy wolności? Amerykańscy żołnierze bywali gorsi od nazistów*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2016/02/04/szlachetni-obroncy-wolnosci-amerykanscy-zolnierze-bywali-gorsi-od-nazistow/> (dostęp: 1 VII 2021).

Notka o autorze

Mgr Konrad Aleksander Czernielewski – pracownik Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Sekcja Edukacyjna.

Zainteresowania naukowe: historia wojskowości XIX i XX w.



konsbs@o2.pl; konrad.c@muzeumtradycji.pl